

PROTOKÓŁ Nr 20/2016
z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji
w dniu 15 czerwca 2016 roku

Lista obecności radnych w załączeniu.

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji p. Grażyna Meksuła.

Powitała zgromadzonych, stwierdziła prawomocność obrad i odczytała porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku posiedzenia.
3. Działalność Miejskiego Klubu Sortowego „Lewart” AGS Lubartów, ze szczególnym uwzględnieniem warunków lokalowych w pawilonie sportowym przy ul. Krzywe Koło.
4. Wydanie opinii w sprawach objętych porządkiem obrad XVII sesji Rady Miasta Lubartów.
5. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
6. Wolne wnioski.
7. Zamknięcie obrad.

Następnie zwróciła się z zapytaniem czy są jakieś wnioski do przedstawionego porządku. Ze swojej strony zaproponowała w pkt 3 wydanie opinii odnośnie projektu uchwały w sprawie Statutu MOPS w Lubartowie. Kierownik MOPS Pani Bożena Kulka prosiła o wcześniejsze rozpatrzenie tego tematu. Do propozycji Przewodniczącej Komisji nie wniesiono sprzeciwu.

Przewodnicząca Komisji oddała głos Pani Bożenie Kulce, która przedstawiła projekt uchwały w sprawie Statutu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubartowie.

Uwag i zapytań do projektu uchwały nie wniesiono, więc Komisja przystąpiła do wydania opinii.

W głosowaniu 4 gł. za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym.się Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie statutu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubartowie.

Ad. 3

Działalność Miejskiego Klubu Sortowego „Lewart” AGS Lubartów, ze szczególnym uwzględnieniem warunków lokalowych w pawilonie sportowym przy ul. Krzywe Koło.

Radny Jerzy Tracz

Od kilku lat o to wnioskuję. Między innymi zgłosiłem taki wniosek podczas posiedzenia naszej Komisji 14 grudnia 2015r. (tu radny Tracz odczytał treść tego wnioski). My w tej chwili w tym punkcie nie możemy podejmować decyzji nie będąc w pawilonie sportowym. Tu chodzi o obecność tam w Klubie. Warunki lokalowe każdy radny powinien widzieć. Ja prosiłem, błagałem, żebyśmy odwiedzili pawilon. Zadałbym pytanie, również Przewodniczącemu Rady: kiedy tam był, czy był ostatnio?

Tu nie chodzi o warunki lokalowe, tu chodzi o problemy, które są od lat. Radna Marzanna Majewska wniosowała również o posiedzenie wyjazdowe w tej sprawie. Dziękuję jej za to. W planie pracy naszej Komisji przyjęliśmy punkt dotyczący posiedzenia wyjazdowego w Pawilonie Sportowym, minął kwiecień, maj, mamy czerwiec.

Przewodnicząca Komisji

Posiedzenie wyjazdowe się nie odbyło tylko dlatego gdyż pawilon nie jest własnością miasta. Jest to własność SM i dlatego ten pawilon nie jest własnością miasta, ja nie znam dokładnie tematu. Pawilon nie jest chyba własnością miasta? Proszę się nie denerwować. Nie przyszliśmy się tu kłócić. My jako radni możemy wizytować tylko te obiekty, które są własnością miasta.

Radny Jerzy Tracz

...Pawilon jest własnością miasta. Trzeba się wtajemniczyć w to. Tam był i LZS i wiele, wiele innych klubów. Jeśli klub działa i nie będzie nawet na terenie obiektu publicznego to my, jako radni nie mamy prawa zapoznać się z działalnością danego klubu, stowarzyszenia? To jest nasz obowiązek.

Przewodnicząca Komisji

Nie powiedziałam, że nie mamy prawa. Nie powiedziałam, że my nie chcemy i nie mamy prawa. Póki co nie zajęliśmy się wyjazdową komisją tylko dlatego, że nie jest to własnością miasta tylko dlatego. Jest to wszystko do naprawienia i każdym klubem możemy się zająć.

Radny Jerzy Tracz

To mój obowiązek. Jak ja mogę nie mieć prawa zapoznać się obojętnie z jaką działalnością klubu, stowarzyszenia lub innej jednostki choćby Klubu „Nadzieja” i innych. Jak możemy decydować mając wielką niewiedzę? O czym? To się toczy już bardzo długo i proszę nie lekceważyć, ja przytoczę takich teczek kilka. To są podpisy kilkuset naszych mieszkańców, tytuł brzmi „Popierający podpisanie umowy o tak zwanym dobrym sąsiedztwie pomiędzy władzami Miasta Lubartów a Zarządem i Radą Nadzorczą Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie oraz akceptujących pozostanie ... Takie coś złożyłem 22 lutego 2008r. My wszyscy jesteśmy mieszkańcami miasta nie dzielimy się na członków spółdzielni i innych. My nie rozstrzygamy spraw po sądach my mamy rozstrzygnąć to tu. W tej chwili może się spotkać albo w Urzędzie albo w Spółdzielni Mieszkaniowej i podpisać ugody. Zakończmy te spory. Ja dzisiaj też byłem na rozprawie sądowej....

Przewodnicząca Komisji

Mnie tak naprawdę nie interesuje, co Spółdzielnia Mieszkaniowa robi, czy ktokolwiek inny my w tej chwili będziemy się zajmować tym problemem i uważam, że nad tym powinniśmy się pochylić. Szanuję właśnie Pana podpisy ale proszę nie mieszać SM z nami. Ja umyvam ręce ...

Radny Jerzy Tracz

Ja nie mieszam. Wypełnijmy wolę innych gdzie współpraca między wójtem, burmistrzem, starostą jak również spółdzielnią jest. Zakończmy to. Usiądźmy do stołu ugody. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Dokąd to będą te problemy i będzie szło w

eter, w Polskę, że oto w Lubartowie, ileś to się lat w Lubartowie będziemy handryczyć?

Przewodnicząca Komisji

Proszę nie mieszać spraw, jesteśmy w Urzędzie Miasta, jesteśmy radnymi więc Spółdzielnia Mieszkaniowa i temat Spółdzielni Mieszkaniowej mi jest bardzo daleki, obcy i wręcz umyślam od tego ręce. I proszę mnie z tym nie łączyć, bo ludzie mają jakieś nie wiem dziwne patrzyenie na to, że ja jestem przewodniczącą naszego Klubu „Wspólny Lubartów” a że Pan Prezes uczestniczy w tym, naprawdę proszę mi wierzyć nic nie mam wspólnego, ze Spółdzielnią Mieszkaniową. Tak samo Pani Marysia Kozak więc nie łączmy tych spraw. Jesteśmy tu po to, żeby porozmawiać

Radny Jerzy Tracz

Wiemy jak skończyła się eksmisja i sprawy sądowe odnośnie kultury. Pół wieku działał Zespół Pieśni i Tańca „Lubartowiacy” i w wyniku właśnie kłótni, swarów nie istnieje. Na tą działalność składali się wszyscy podatnicy i ta działalność była dla wszystkich mieszkańców. Nikt nie dzielił czy to jest mieszkaniec czy członek spółdzielni. Czas to skończyć.

Radny Andrzej Zieliński

Ja bym chciał jednak przejść do porządku. Miałem też wątpliwość odnośnie spotkania, bowiem pamiętam to, że wnioskowaliśmy wszyscy, żeby było to posiedzenie wyjazdowe Komisji. Zadałem takie pytanie w Urzędzie i proszę pytać radców prawnych. Chcę zwrócić Państwu uwagę, że komisja sama z siebie nie organizuje posiedzeń tylko posiedzenia każdej komisji w tym również i naszej organizuje Urząd Miasta. Zadałem pytanie, dlaczego nie ma posiedzenia wyjazdowego komisji i uzyskałem odpowiedź, że radcy prawni Urzędu Miasta mają wątpliwość czy formalne posiedzenie komisji powinno się odbywać w Pawilonie Sportowym „Lewart”. I tyle. Myślę, że tego nie rozstrzygniemy, bo to nie jest nasza decyzja ani decyzja Pani Przewodniczącej jak sądzę. Natomiast proszę zadać takie pytanie, myślę, że byłoby sensownie, żeby na najbliższej sesji Burmistrz udzielił odpowiedzi, dlaczego Komisja Oświaty nie mogła mieć wyjazdowego posiedzenia w Pawilonie Sportowym? Proponowałbym na tym zakończyć i przejść do porządku.

Przewodnicząca Komisji podziękowała radnemu Andrzejowi Zielińskiemu za wypowiedź i oddała głos Panu Jerzemu Jedutowi Prezesowi MKS „Lewart” Sekcja AGS Lubartów.

Prezes AGS Lubartów Jerzy Jedut

Bardzo dziękujemy za zaproszenie, to bardzo miłe i myślę, że takie dość chwalebne, że nie my bezpośrednio właściwie tworzymy też ten sport w Klubie. Jesteśmy jego reprezentantami i możemy sobie tu przyjść i powiedzieć coś o tym jakie mamy problemy albo jakie sukcesy, czy przekazać jakieś informacje. Przede wszystkim mam nadzieję, że Państwo nie odbierzecie moich słów w żaden sposób taki emocjonalny bo ja staram się być nie emocjonalny choć czasami jestem jak każdy człowiek. Znam część z państwa i tym bardziej należy rozmawiać jakby merytorycznie a nie emocjonalnie. Jest w jakimś sensie ta sprawa mało chlubna dla miasta ogólnie bardzo mówię, bo wiadomo kto miastem zarządza i kto podejmuje decyzje. Trwa ona bardzo, bardzo długo od roku 2010 a właściwie tak naprawdę od 2005. Ma taki bardzo jednostronny przebieg. W 2005 roku była szansa na

uregulowanie sytuacji Pawilonu i w zasadzie można powiedzieć, że było ona już uregulowana. Zabrakło może tydzień, może dzień przelania pieniędzy na konto i sprawa byłaby skończona. Tak się nie stało Państwo wiecie mniej więcej pewnie dlaczego. Potem było ok. 5 lat spokoju takiego spokoju, jaki mieliśmy wcześniej, czyli sprawa dalej nie była załatwiona. Myśmy sobie spokojnie trenowali i nawet nie pomyśleliśmy o tym, że będziemy musieli się stamtąd ewakuować czy będziemy poddani jakiegoś rodzaju presji dodatkowej nie wiem sądu, pozwów itd. itd. Od 2010 roku sprawa się zmieniła bo pojawiło się takie pierwsze wezwanie nas do opuszczenia pawilonu ponieważ pawilon to np. były skład betoniarek, szpadli i nigdy nie był sportowym pawilonem. Chodziło o to, że według spółdzielni jest to jej własność i powinniśmy się stamtąd ewakuować bądź ewentualnie podpisać umowę, gdzie płacilibyśmy czynsz. W tamtym okresie był to czynsz w wysokości 90% naszej dotacji miejskiej na działalność trzech sekcji. Pierwszy sygnał o czynszu to było gdzieś ok. 90 tys.zł. gdzie mieliśmy dotację 100 tys. zł. na trzy sekcje gdzie jedna nie korzysta z pawilonu i musiałaby się złożyć na pawilon. Nic więcej oczywiście nie moglibyśmy zrobić. Potem sytuacja trochę się zmieniła, czynsz zmaleł. Było to oczywiście w takich oficjalnych rozmowach. Ja byłem w stałym kontakcie ze Spółdzielnią. Czynsz został obniżony do 70 tys. zł. czyli nieznacznie i oczywiście absolutnie poza naszym zasięgiem. My proszę Państwa czujemy się właścicielem mimo tego, że taki jest stan prawny jaki jest. Spółdzielnia ma grunt w użytkowaniu wieczystym a my czujemy się właścicielem. Pawilon zbudowano w 1978 roku wtedy oddano go do użytku a w 1977 r. zalano fundamenty i nikt nigdy nie zagrażał nam w żaden sposób jakąś eksmisją zwłaszcza, że spółdzielnia zgodziła się na zbudowanie tego pawilonu. Taki stan rzeczy trwał do 2010 roku. W 2010r. pojawiły się jakieś pierwsze pisma, które sugerowały, żebyśmy ten pawilon opuścili. Takie pismo przyszło również do miasta, ale miasto napisało pismo, że nie jest właścicielem pawilonu a spółdzielnia musi kierować pisma pod nasz adres. 4 lata temu ja miałem wystąpienie mówiłem o jakimś takim, odwoływałem się do lokalnego patriotyzmu do tego, że my wszyscy mamy jakąś rolę do spełnienia. Tak naprawdę nic mnie nie powstrzyma, gdyby miało mnie cokolwiek powstrzymać to już dawno nie byłoby mnie w tym mieście albo robiłbym po prostu cokolwiek innego a jednak robię to co robię. To nie jest zawsze tak, że jesteśmy zawsze na samym topie. To jest trudne. Ciągłe to działa, to znaczy, że są ludzie, którzy chcą działać po prostu. Bez nich nie da się tego zrobić. Odwoływałem się do tego patriotyzmu. Nikogo personalnie nie zaatakowałem. Odwoływałem się do wszystkich radnych powiedziałem, że jest jeszcze moment właściwy, żeby coś z tym zrobić. Oczywiście tło też jest takie inne. Państwo o tym wiecie. Pojawił się pomysł budowania sali na Parkowej. Powiem szczerze, że w pierwszej fazie zadano również mi pytanie czy to jest dobry pomysł. Ja powiedziałem najszczerzej jak potrafię, że być może ogólnie jest to dobry pomysł. Niemniej jednak dla nas nie jest ten pomysł taki korzystny, ponieważ ta lokalizacja, którą mamy a mianowicie środek oświetlonego osiedla, gdzie właściwie każdy rodzic może dziecko bez żadnej przeszkody wysłać na tę salę to jest najlepsza z możliwych lokalizacji. W tamtym okresie było tam takie brzydkie boisko asfaltowe, które tętniło życiem a teraz jest piękne z ogrodzeniem a nikogo tam nie ma. Nie mówię tego w sposób taki zaczepny. Opowiadam co widzę a jestem tam kilkanaście godzin dziennie. Nic tam nie ma ale w tych dołach kałużach, może to niebezpieczne było ale przez cały czas coś się działo. W tym naszym pawilonie robiliśmy wielokrotnie remonty, ponieważ instytucja, która nas kontroluje Sanepid jest bardzo wymagająca. Nie raz mieliśmy taką sytuację, że byliśmy na granicy zamknięcia. Wielka praca z naszej strony spowodowała, że najpierw wyremontowaliśmy pawilon w środku

(niewielka pomoc miasta) a teraz ostatnio wygląda dużo lepiej bo ma swoją elewację. Jest ocieplony. Tam były dziury między podłogą a ścianą. Płaciło się ogromne rachunki a my płacimy za media. Postanowiliśmy to ocieplić wiedząc, że jak nas stamtąd wyrzucą to wszystko zostanie zmarnowane. To jest cenna inicjatywa bo robią to ludzie. Chcielibyśmy zrobić coś więcej dla tego miejsca i chcielibyśmy, żeby wyglądało ono jeszcze lepiej. Były fajne plany dotyczące tego miejsca. Inicjatywa kiedyś, nie wiem Pana Burmistrza Zwolińskiego, bo to był ten moment kiedy on poprosił czy zaczął rozmowy ze Spółdzielnią, żeby Spółdzielnia ten fragment tego terenu udostępniła, żeby odsprzedała. Wszystko było już gotowe, Spółdzielnia się zgodziła, Prezes, Rada Nadzorcza o czym wspominałem tylko trzeba było wpłacić pieniądze nawet kwotę pamiętam 20.500 zł. na tamte czasy. I w którymś momencie nie doszło do tego a potem sytuacja jest znana. Otóż obecna sytuacja jest taka, że byliśmy już dwukrotnie na sprawie i dzisiaj byliśmy na sprawie w sądzie. Jest to sprawa ugodowa bo spółdzielnia zaważwała nas do ugody tzn. żebyśmy opuścili to miejsce bądź żebyśmy płacili czynsz, który ni stąd ni zowąd spadł bardzo, bardzo poważnie a wcześniej był nieosiągalny. Sugerowałem Panu Prezesowi, że nie jesteśmy w stanie takiej kwoty zapłacić nawet gdyby miasto przyznało nam o tyle większą dotację to miasto by wiedziało, że te środki pójdą do Spółdzielni. Ja zaproponowałem również Panu Prezesowi Spółdzielni, wtedy jeszcze nie był przewodniczącym Rady, jak również Panu Burmistrzowi kilka innych wyjść, możliwości. To nie jest jedyne wyjście takie, że my płacimy czynsz i wszystko się reguluje. To jest bardzo trudne dla nas bo my czujemy się właścicielem. Tak jest od 40 lat. Chcę powiedzieć, że te propozycje, o których mówiłem to na przykład jakiś rodzaj porozumienia np. odsprzedaż tej działki. Skoro raz Spółdzielnia się na to zgodziła, dlaczego teraz jest aż tak różna opcja nawet nie ma mowy o dyskusji na ten temat. Sądzę, że pieniądze na tą działkę to jest sprawa drugorzędna. Ja wiem to jest inna polityka i tyle. Inna strategia rozwoju spółdzielni. Chcę powiedzieć, że te inne wyjścia to np. wymiana działek. Być może miasto mogłoby zaoferować o tyle atrakcyjną działkę dla Spółdzielni, żeby ona mogła odstąpić od tej. Ja nie wiem jak dalece jest to niewykonalne. Ja tylko mówię, że jest to, tak sądzę nie mniej wykonalne niż płacenie przez nas czynszu 90 tys.zł. Kolejna sprawa to być może zaoferowanie nam działki jakiejś albo nam miejsca innego tak żebyśmy mogli trenować. Innego ale nie koniecznie na Parkowej aczkolwiek wracając do Parkowej ten projekt też miał różne koleje losu. Na początku byłem zapytany, jak widzę, bo miasto chce, żebyśmy mieli tam lokum. Powiedziałem jakie mam oczekiwania. To nie były wygórowane oczekiwania. Potem zostałem poproszony, ktoś inny mnie poprosił, jeden z radnych poprosił mnie o wyrażenie opinii jeszcze raz i powiedziałem że nie jest tak bardzo sensowne budowanie tam dużej hali tylko dla nas to wystarczy nie wiem dosłownie 20m długa i 10 m szeroka. Niech będzie 24x12 wtedy tenisowi będzie lepiej postawić stoły itd. Nagle opcja się zmieniła i powiedziano, że tam będzie duża sala i wy będziecie tę salę wykorzystywać. Tam będzie kotara itd. czyli będą grali w piłkę a wy będziecie wykorzystywać. To jest dokładnie to co mamy w liceum, w szkole itd. Proszę tak podejść do tego, my jesteśmy w miejscu, które jest naszym miejscem. My to miejsce sprzątamy, płacimy za media, walczymy z Sanepidem w dobrym tego słowa znaczeniu. Doprowadzamy to do stanu używalności, żeby na kolejny rok pozwolono nam tam trenować. Przychodzi tam multum dzieci, rodziców, zawodników od wielu, wielu lat. W tamtym okresie jak mówiono o Parkowej ja powiedziałem, że dobrze może za 15 lat rodzice będą dowozić dzieci. Każdy będzie miał czas, każdy będzie miał auto, zadba itd. itd. ale w tym okresie jak mnie pytano nie było takiej opcji i tam niewiele osób by przychodziło.

Swego czasu mówiliśmy o takim centrum sportu Cicha na przykład. Był nawet projekt. To upadło, ale był czas, kiedy było zainteresowanie. Nam niewiele potrzeba i bylibyśmy w stanie sami wiele zdziałać, jeśli chodzi o to nasze miejsce. Czy tam będziemy czy nie to jest decyzja niestety nie nasza. My będziemy w jakiś sposób walczyć o to chociaż ta sprawa ugodowa na której byliśmy pierwsza zaowocowała tym, że spotkaliśmy się dzisiaj po 2 miesiącach. Dlaczego myśmy nie chcieli ugody? Po prostu Zarząd i członkowie Klubu, rodzice itd. nie chcieli słyszeć o wykwaterowaniu się z tego miejsca. Muszę przyznać, że strasznie powstrzymywaliśmy bo po prostu był jeden ciąg do mediów od razu do telewizji – dwie telewizje. Ja stawałem w dziwnej sytuacji powiem, ponieważ przez moment ustawiałem się zupełnie po drugiej stronie. Oni patrzyli na mnie jak na gościa, który nie chce dobrze dla tego miejsca. Ja mówiłem żeby byli spokojni, żeby takie rzeczy zostawiać na sam koniec jak rzeczywiście nikt nie wysłucha, nikt nie pomoże i każdy będzie głuchy na to co mówimy. Wtedy nie ukrywam warto, bo jeśli ktoś ma to zabrać to niech ma świadomość, że to nie jest takie proste. Ja jestem tą osobą w Klubie, która stara się tonować całą sytuację i która do końca wierzy, że coś może z tego się urodzić jeszcze pozytywnego. Nie udało się dzisiaj osiągnąć nam ugody. Ja również byłem przeciwny tej ugodzie po raz kolejny, ale między innymi dlatego, że Pan Przewodniczący bo raz go tak tytułuję raz Prezes Spółdzielni zależy w jakiej roli występuje, powiedział wtedy, że, bo ja powiedziałem, że nam trudno tak po prostu zgodzić się na te warunki z takiej przyczyny, że my nie jesteśmy stroną w tej sprawie. Stroną jest tylko Miasto, samorząd, który buduje tą halę i Spółdzielnia, która chce odzyskać to miejsce, na którym my jesteśmy. My nie możemy i teraz Pan jako Prezes jak zapewnia nas, że będzie wszystko dobrze, za 2 lata powstanie budynek i my się przeprowadzimy do niego. Tak naprawdę my nie wiemy czy to jest prawda czy nie, bo my nie rozmawiamy ze stroną, z budowniczym. Oczywiście przybliżył nam jakieś fakty powiedział, że do nas przyjedzie Komisja, która przedstawi, dobrze by było, żeby szersze grono było, żeby byli członkowie zarządu, przedstawi całą tą wizję jaka jest aktualna, prawdziwa sytuacja tej inwestycji na Parkowej. Ponieważ dzisiaj spotkaliśmy się w sądzie, ale nie było tej komisji, sędzia prowadzący zaproponował również Panu Prezesowi, żeby zjawił się w Klubie i przekonał, żeby przekonał, że to nie jest niebezpieczne dla nas jak my złożymy broń w ten sposób powiedzmy. Przewodniczący powiedział nie, nie będzie komisja. Komisji nie było, więc dzisiaj w sądzie powiedziałem, że w związku z faktem, że ja nie znam żadnych innych faktów przedstawionych przez ciało, który buduje tą inwestycję, ja nie mogę nic więcej powiedzieć, poza tym o czym mówiłem wcześniej, natomiast wiem, że mamy zaproszenie na godz. 16:00. Trzeba przyznać, że Spółdzielnia zaproponowała nam pewien warunek, który dawałby nam komfort a mianowicie to, że jak pójdziemy na ugodę to oni na pewno nas nie eksmitują do momentu, kiedy budynek zostanie wybudowany. Coś takiego dawałoby nam szansę bycia. Jest w tym jedno ale, to ale nazywa się czynsz. Aktualnie ten czynsz jest 30 tys. zł. Co to znaczy? To znaczy, że my z dotacji musimy wziąć 30 tys. zł. i zapłacić za pawilon. Oczywiście płacimy za media itd. W poprzednich latach, gdy nie było ocieplenia to było ok.18 tys. Nie liczę już takich rzeczy, które tam robimy. Tak naprawdę na samą salę byłoby wydawane ok.45- 50 tys.zł w tych granicach. W tej chwili jest to 30% mniej więcej naszej dotacji. To byłby dość poważny cios dla nas. Nie mamy żadnej pewności też, że po roku czy po dwóch ten czynsz nie wzrósłby. Wierzę w dobrą wolę i takie drobiazgi jak to nas, nie przerażają. Jeszcze raz przypomnę my czujemy się osobą prawną, która ma prawo do tego. Ja wiem również jakie są następstwa tego, że pawilon stoi prawie 40 lat w tym miejscu i nigdy nikt nas nie prosił o jakąkolwiek odpłatność za to. Jest

zresztą jakaś przyczyna, że w roku 1977 spółdzielnia zgodziła się, że obiekt ten tam stanie, bo mogła się nie zgodzić na to i nie byłoby całej sprawy i nie byłoby być może pawilonu, być może pawilon stałby w innym miejscu itd. Proszę Państwa o co jedno tak na koniec mogę prosić? Ja tu będę jeszcze raz, mam taką szansę z tego co wiem za tydzień. Wiem również, że będą jacyś rodzice, zawodnicy itd. i wiem, że to odbędzie się normalnie tak jak było ostatnio. Myślę, że będzie kilka merytorycznych słów, naszych jakichś próśb, sugestii. Wiem, że sprawy polityczne to jest jedna sprawa i nie wiem jeden się kłóci z drugim itd. że bardzo często nie ma woli. Słyszymy o tym. Dla mnie najważniejsze jest to aby był jakikolwiek postęp w tej sprawie, żeby te osoby, które stoją za mną a jest ich ok. 200 osób trenujących i wielu rodziców, którzy robią bardzo dobrą robotę i oni nie poddadzą się. Powiem prywatnie miałem dwa telefony już w tej sprawie: z telewizji polskiej i TVN-u. Zresztą rozmawialiśmy tu z panem ze „Wspólnoty” i byłem bardzo powściągliwy. Nie chcę nikogo oskarżać. Uważam, że jest to dobry grunt dopóki my nie jesteśmy naprawdę nad przepaścią, kiedy już naprawdę nie da się żadnego ruchu zrobić. Wtedy będzie to przykre bo o moim mieście może będzie mówiło się w sposób jakby mało pozytywny, że przez tyle lat grupa osób nie może się jakoś dogadać. Ten Klub, który naprawdę ma tradycje i chce działać. Ja mam następcę. Jest to osoba kilkanaście lat młodsza ode mnie i przynajmniej o te kilkanaście lat będzie dłużej to prowadziła. Proszę Państwa mamy się dobrze mimo tego, że jest inny przedział wiekowy, jest dużo więcej dzieci, i z wielką ochotą dzieci są przyprowadzane na salę. Pochwalę się też tym, że w ten weekend byliśmy na Mistrzostwach Polski w Białej Podlaskiej i w stawce 36 klubów wygraliśmy ten turniej mimo tego, że mieliśmy przerwę kilkuletnią. Wygraliśmy i mamy ciągle radość z tego, że możemy to robić dla Lubartowa. Bardzo proszę jeśli Państwo możecie, macie szansę, czy jakikolwiek wpływ na to, żeby znaleźć inną opcję niż wyrzucenie nas stamtąd, żebyście Państwo się do tego przyczynili. Nie ma żadnej przeszkody w obiekcie na Parkowej i z tym pawilonem, dlatego, że my nie jesteśmy w stanie się pomieścić na tej sali w tym czasie. Od kilku lat nie prowadzę zajęć we wtorek, bo tenis musi mieć we wtorek całość a ja prowadzę zajęcia w poniedziałek gdzie tenis nie ma zajęć. Mamy też trenerów, nam potrzeba więcej tego czasu. Specyfika tych zajęć jest taka, że prowadzone są po południu. Nie możemy robić przed południem, chociaż tenis się stara ja czasami również, ale jest to bardzo trudne bo młodzież chodzi do szkoły, bo starsza młodzież pracuje. My byśmy z wielką ochotą zagospodarowali i tą małą salę, która będzie na Parkowej i również tę salę, którą mielibyśmy mieć lub w której zostalibyśmy. Jeśli Państwo macie jakikolwiek wpływ na to, dla mnie z punktu widzenia obserwatora, dla mnie najlepsza sytuacja, nie mogę sobie bardziej dobrej sytuacji wyobrazić, jak szef osoby prawnej, ważnej dla miasta jest w tym samym momencie szefem rady miasta. Nie ma lepszego wyjścia. Nie ma konfliktu interesów, że z jednej strony jest to prezes, który musi dbać o firmę itd. ale jest również szefem rady. Gmina ma w swoich obowiązkach wspieranie działalności kultury fizycznej i sportu na swoim terenie. Z jednej strony to, że Pan Prezes musi dbać o swoją instytucję, ale z drugiej strony wie również, że musi dbać o rozwój kultury tutaj. W mojej opinii tu dogadanie się powinno być dużo, dużo bardziej łatwe. Na razie jakby historia temu przeczy, ale ja jestem ciągle dobrej myśli. W sądzie mamy kolejną sprawę 13 września nie wiem czy cokolwiek może się zmienić na tyle żebym ja mógł tych ludzi, a sam nie podejmę takiej decyzji, przekonać żebyśmy przyznali nagle, że nie wiem, jesteśmy przypadkiem w tamtym miejscu 40 lat. Zdecydowaliśmy, że jeszcze raz przyjdziemy do sądu 13 i jesteśmy otwarci na jakieś tam propozycje. Wierzę, że do tego momentu udałoby się jakby znaleźć takie wyjście, które by nie dotykało Spółdzielni tak bardzo i

pozwoili również Miastu wykazać się taką inicjatywą np. z tymi działkami. Wtedy byłoby tak, że nikt tutaj swojego wizerunku nie stracił, bo ja się obawiam niestety, że jest taka sytuacja, że jedna czy druga strona myśli, że może stracić jeśli wyjdzie z propozycją naprawdę korzystną dla nas, to może stracić w jakiś sposób swój wizerunek nie wiem podmiotu walczącego, któremu się należy. Nie wiem co innego mam jeszcze powiedzieć tylko po prostu, żeby uczciwie, zwyczajnie jedna i druga strona w jakiś sposób pomogła sobie nawzajem żebyśmy my na koniec tą pomoc mogli uzyskać. Mogli zaopiekować się tym miejscem. Tak naprawdę moje marzenie jest takie, żeby coś na tym miejscu wyrosło. My sami moglibyśmy do tego doprowadzić, wcale niekoniecznie prosząc o jakąś specjalną pomoc miasta, ponieważ wierzymy, że robimy ważne rzeczy dla miasta i dla ludzi przede wszystkim oczywiście. Byłoby to dla mnie wyzwanie, żeby zostawić coś fajnego w tym miejscu. W tym, które kojarzy się zawsze ze sportem od 40 lat. To byłoby dla mnie takim wyzwaniem. Potrzebujemy jakiegoś minimum pomocy. Dziękuję.

Następnie głos zabrał Pan Dariusz Borzęcki – przedstawiciel MKS „Lewart” Sekcja AGS Lubartów.

Pan Dariusz Borzęcki

Ja tylko chciałbym tak nadmienić, że ten obiekt nigdy nie był, powtarzam nigdy nie był obiektem Spółdzielni Mieszkaniowej. Obiekt ten został podarowany i wybudowany dla sekcji tenisa stołowego za wybitne osiągnięcia w tej dziedzinie sportu. Było to w roku 1977, zalano wtedy fundamenty. Na chwilę obecną, żyje pewien Pan, który zarządzał tymi obiektami i pewnie trzeba będzie żeby pewne rzeczy w tych kwestiach świadczył. Także pisanie w lokalnej prasie, gdzie Prezes Spółdzielni wypowiada się, że bezprawnie zajmujemy jego obiekt, dla mnie jest to po prostu czyste kłamstwo. Dziękuję.

Prezes Jerzy Jedut

To prawda, że ta sala została podarowana sekcji tenisa stołowego za wybitne osiągnięcia. My mamy na to dowody, dokumenty. Pawilon został zakupiony w Pilawie. On tam sobie leżał, leżał ponieważ nie potrafiono znaleźć lokum dla niego w Lubartowie ale kiedy darczyńca zagroził, że kto inny go dostanie ponieważ Lubartów nie jest w stanie przez rok czy dwa znaleźć lokum, bo to oryginalnie miało być koło parku, to nagle nie wiem, panowie pamiętają te czasy odbył się jakiś tajny telefon między jednym szefem miasta i drugim szefem spółdzielni i w 5 minut znaleziono lokum. Taka jest prawda. Ja wiem jak to od strony prawnej wygląda. Fakty są takie jakie mówimy tym bardziej daje to nam takiego „powera”, żeby o to walczyć bo nikt nam nigdy nie powiedział, że jesteśmy intruzem w tym miejscu. Jeśli Państwo zapytacie kogokolwiek z okolic budynku z bloku, który tam stoi obok pawilonu to każdy z tych mieszkańców, nie znających dokładnie tych faktów powie: a to budynek „Lewartu”. To też ma znaczenie dla sądu. Gdyby znaleziono wyjście satysfakcjonujące i dla jednego podmiotu i dla drugiego to byłoby działaniem na naszą jakby korzyść. Myślę, że jakoś się odwdzięczamy promowaniem miasta. Póki co my będziemy na pewno robili wszystko, żeby w tym miejscu zostać.

W dyskusji głos zabrali:

Przewodnicząca Komisji

Bardzo dziękujemy a my póki co możemy tylko trzymać kciuki w tym momencie a co dalej będzie to zobaczymy.

Radna Maria Kozak

Nie wiem, jaka jest tam strategia tych przepychanek, że tak powiem. Nie wiem jakie są zakulisowe sprawy ale powiem tak: to były lata siedemdziesiąte, Wyście po prostu tworzyli historię sportu i historię Lubartowa. Pamiętam te czasy, kiedy mówiono, że Lubartów taekwon-do stoi. To była promocja miasta. Nie wiem czy można tak niebotycznie podnosić ten czynsz, czy jest jakieś ograniczenie. Nie znam się na tym. Wypowiedź zakończono, że może będzie cud. Możemy wierzyć, nas w historii cuda ratowały, więc może i tutaj tak będzie.

Prezes Jerzy Jedut

... Jedna rzecz taka warta podkreślenia, nie możemy się tak poddawać bo myśmy wiele szkół przeszli i wiele różnych kłopotów było po drodze i każdy się z tym zmagał i łatwo było poddać się a może ominąć przeszkodę ale my nie uczymy nowych ludzi omijania przeszkód. Uczymy ich żeby trwali po prostu. My nie możemy pokazać innego przykładu. My musimy pokazać im, że do samego końca jesteśmy w stanie walczyć. Sam fakt, że się walczy jest dobrym przykładem dla tych ludzi, których się walki uczy. Najlepiej by było gdyby do tego nie doszło dlatego ta moja prośba, Państwo jesteście radnymi i zawsze jakiś wpływ możecie mieć. Wiem, że są inne interesy, inne strategie ale na jakieś niezbędne minimum być może Państwo macie wpływ dlatego taki mój apel jest. Może akurat jakoś to się powiedzie.

Radny Andrzej Zieliński

Zanim przejdę do swoich wniosków to chciałbym zadać kilka pytań. Proszę mi przypomnieć jaka jest powierzchnia pawilonu? (Prezes Jerzy Jedut: powierzchnia sali niecałe 200m, cały pawilon niespełna 300m) Drugie pytanie: czy były poniesione jakieś koszty spraw sądowych dotychczas i planowane są koszty również spraw sądowych ewentualnie następnych? Kto ponosi te koszty? (Prezes Jerzy Jedut: do tej pory nie było ponieważ jest to zawezwanie w sprawie ugodowej. Na razie nie ma. My musimy być przygotowani na wszystko.) Proszę mi jeszcze odpowiedzieć na pytanie czy Państwa klub sportowy reprezentował adwokat? (Prezes Jerzy Jedut: nie my sami) Dlaczego o to pytam? Otóż dlatego że, ja powiem szczerze, że w tej sprawie czuję głębokie zażenowanie ale i oburzenie nie dlatego, żeby zrzucić winę na kogokolwiek tylko przypomnę, w jakich okolicznościach w 2005r. doszło do tej wstępnej ugody a właściwie prawie już do podpisania aktu notarialnego. Otóż w wyniku nacisków władz miasta, radnych, burmistrza itd. doszło do wyrażenia zgody przez ówczesnego prezesa Zarządu Spółdzielni śp. Pana Bordzoła, który wyraził zgodę na sprzedaż tej nieruchomości. Miasto było wtedy stroną, to jest ważna rzecz. Stroną w sporze o grunt pomiędzy spółdzielnią a miastem. Co się stało po kilku latach? I teraz powiem dlaczego zażenowanie, gdyż okazuje się, że miasto przestaje być stroną w sporze. Zrzuciło całą odpowiedzialność na klub sportowy, który musi sobie radzić sam w sprawach sądowych ze spółdzielnią mieszkaniową. Uważam, że tego typu działanie jest niedopuszczalne. Nie dlatego, że tu chodzi o stronę prawną, że klub sportowy działa na zasadzie stowarzyszenia a więc my nie możemy w jakikolwiek sposób. Jeśli identyfikujemy się z klubem sportowym to ja sobie wyobrażam, że ze strony miasta w sposób absolutnie nieodpłatny radca prawny powinien wam pomóc, ponieważ wy reprezentujecie w zasadzie interes miasta a nie

tylko klubu sportowego. Uważam, że w tej sytuacji będziemy wnioskować i ja będę tutaj stawiał taki wniosek o to, żeby absolutnie miasto w tej sprawie przejęło może nie inicjatywę, ale na pewno wspólnie z Państwem reprezentowało interesy tego pawilonu, klubu sportowego, tych użytkowników, którzy korzystają tam na co dzień z usług obu sekcji.

I druga kwestia jeszcze 2 lata temu ja sam wierzyłem, że istnieje szansa żeby w ciągu 2 lat przenieść się z działalnością z Krzywego Koła na Parkową. Teraz mam nie tylko wątpliwości, ale pewność, że tak się nie stanie. dlatego, że koszty skłaniają do takiej konkluzji, że ten obiekt sportowy czy obiekty kubaturowe nie zostaną wybudowane w ciągu najbliższych kilku lat a nie wiadomo czy w ogóle będą budowane. Nikt takich gwarancji na dziś nie da bo nie ma zapewnionych środków finansowych ani zewnętrznych ani tym bardziej wewnętrznych. Jak Państwo wiedzą czekają nas kolejne wydatki związane z innymi obszarami czy dziedzinami życia. O ten obiekt więc w tym miejscu trzeba walczyć. To nie tylko tak, że ja mówię walczyć w tym sensie, że my was wspieramy. Domagam się, żeby miasto, które w 1978r. miało inną sytuację prawną niż teraz, przejęło inicjatywę w tej sprawie w stosunkach, relacjach ze spółdzielnią. W 1978r. kiedy powstał ten pawilon nie było samorządu terytorialnego. Wtedy były terenowe organy administracji państwowej i zupełnie inna była własność i relacje pomiędzy podmiotami, które wtedy funkcjonowały. Teraz jest samorząd gminny i oznacza to ni mniej ni więcej, że jeżeli stoimy na gruncie własności to miasto, które pozwoliło, które być może, że nawet i wybudowało bo nie znam szczegółów obiekt sportowy w 1978r., (Prezes Jerzy Jedut: KPRB) no właśnie to była spółka komunalna więc KPRB dokładnie była własność miasta. Jeśli miasto zaangażowało przedsiębiorstwo do budowy tego pawilonu, to teraz nie może zrzucić odpowiedzialności na klub sportowy skoro samo budowało. Wracam do tego, proszę Panie Burmistrzu, że jak trzeba będzie, żądam tego, żeby miasto przejęło inicjatywę w tej sprawie. Może nie inicjatywę, ale na pewno wsparło klub sportowy w walce o utrzymanie tego pawilonu w tym miejscu gdzie jest. Dlaczego zapytałem też o metraż? Ja nie wiem, na jakiej zasadzie wyliczony jest ten czynsz, bo jeśli w 1978r. powstał pawilon nie z pieniędzy spółdzielni mieszkaniowej to rozumiem, że czynsz powinien być liczony wyłącznie od użytkowania gruntu nieruchomości niezabudowanej. Tak jak niezabudowanej. Kto płaci ponad 100 zł/m² czynszu nieruchomości niezabudowanej? To jest, ja nie powiem już drakońska stawka ... (Prezes Jerzy Jedut: ja wyjaśnię roczny. Pierwsza propozycja była 90 tys. rocznie teraz jest 30 tys. rocznie) To zmienia postać rzeczy, bo ja usłyszałem, że 30 tys. miesięcznie. I teraz tak: możliwości zakupu tej nieruchomości? Oczywiście można też powiedzieć, że jest to wymysł niewiadomo jaki ale ja kiedyś zwróciłem się do Pana Burmistrza z prośbą, żeby zapytał się np. księdza dziekana czy nie odstąpiłby pawilon przy ul. Lubelskiej. Więc ja chciałem zapytać Pana Burmistrza czy w ogóle Pan Burmistrz wystąpił o to. To może wydawać się śmieszne, ale chcę powiedzieć Państwu, że ten pawilon jest o niebo lepszy niż ten przy Krzywym Kole, jeśli chodzi o zaplecze, o powierzchnię, lokalizację itd. Ja nie wiem, kto tam mieszka, ja tak rzuciłem hasłowo. Chciałem zapytać czy w ogóle w tej sprawie ktokolwiek podjął jakiegokolwiek kroki? A jeśli jest to nierealne to pytanie mam takie czy miasto w ogóle w sprawie nabycia tej nieruchomości wystąpiło a jeśli tak to w jakiej formie np. może to być kupno, może to być zamiana działek tak jak sugerował Pan Prezes, w każdym razie nabycie tej nieruchomości, czy nieodpłatne przekazanie do użytkownika klubowi sportowemu czy też sekcjom sportowym. Jeśli tak, to czy były to poważne propozycje i jak była reakcja spółdzielni mieszkaniowej? Czy Pan Burmistrz mógłby coś odpowiedzieć na to pytanie?

Z-ca Burmistrza Radosław Szumiec

Słuchałem tego wszystkiego z uwagą jak zawsze. Chciałbym podziękować Panu Prezesowi Jedutowi za to, że Panowie tutaj dzisiaj pojawiliście się. Myślę, że większość obecnych dzisiaj na tej komisji zna i sytuację i historię klubu. Jest sytuacja troszeczkę skomplikowana. Ja chyba stwierdzę, że jest tu troszeczkę polityki tej lokalnej niepotrzebnie. W normalnych warunkach prawdopodobnie człowiek z człowiekiem tak powinien się porozumieć i osiągnąć jakiś kompromis dla dobra zarówno sekcji taekwon-do czy tenisa, kolarstwa. Kolarstwo najmniej korzysta, prawdopodobnie wcale. Myślę, że to wymaga powrócenia znowu do rozmów. W 2005r. mieliśmy możliwość wspólnie działać jeszcze przed podziałem sekcji i wtedy Pan Jurek już tak bardzo mocno podchodził do tego, nawet miał właśnie projekty o których tutaj wspominał i bardzo fajnie ten kubaturowy budynek na potrzeby taekwon-do nawet tenisa, zupełnie by te potrzeby zaspokoił. Nie wiem dlaczego wszystko to, że tak powiem, umarło taką troszeczkę śmiercią naturalną. Ja też myślę również że w troszeczkę innym kierunku zostało to przekierowane ale mamy dzisiaj stan jaki mamy. Odpowiadając na pytanie Pana Przewodniczącego Zielińskiego oczywiście myślę i Burmistrz, zresztą wypowiadam się w imieniu też Burmistrza nie będziemy unikać jeśli chodzi tutaj o pomoc prawną jeśli będzie taka potrzeba. Ze trzy lata chyba temu z Panem Jurkiem też na ten temat rozmawialiśmy gdy rozmawialiśmy o zasiedzeniu tej nieruchomości. Myślę, że nadal są takie podstawy zasiedzenia przez stowarzyszenie. Ja nie widzę przesłanek, które by uniemożliwiały wystąpienie również na drogę sądową aczkolwiek wymaga to konsultacji i jeszcze z radcami przygotowania tego postępowania zmierzającego w kierunku zasiedzenia. Myślę, że będziemy musieli wziąć to na barki i w jakiś sposób próbować rozwiązać problem tych trzech sekcji. Tym bardziej jak Pan Przewodniczący Zieliński powiedział że zresztą ja na ostatniej sesji również nie ukrywałem, powiedziałem jaka jest sytuacja na dzień dzisiejszy z budynkiem kubaturowym przy ul. Parkowej. Inwestycja samego budynku tj. chyba 11 mln. zł. Przy dobrym wietrze, że tak powiem w żagle w plecy jakby powiał, myślę, że po przetargu byłoby 9 mln. zł. Jakie są możliwości pozyskania środków zewnętrznych? W tamtym roku byłem na rozmowie z Panem Wiceministrem Sportu i tak na prawdę to są tylko te środki, które można uzyskać w Ministerstwie poprzez RPO. Na dzień dzisiejszy jeśli chodzi o ten budynek kubaturowy to miasto mogłoby maksymalnie z tego uzyskać 2,5 mln. zł. ale znowu zaczęło się pod górkę bo już jesteśmy w posiadaniu takiej informacji, że jesteśmy niestety po złożeniu wniosku na liście rezerwowej. Nie ukrywam, że prowadzimy rozmowy, żeby tą sytuację zmienić i żeby się znaleźć na tej głównej liście. Natomiast 2,5 mln. zł. też tak do końca nie rozwiązuje nam problemu aczkolwiek jeżeli byłoby takie dofinansowanie można by było tą inwestycję już w tym roku rozpocząć. Będę tutaj optymistycznie nastawiony na taką sytuację, że w przeciągu być może 3-4 lat udałoby się ten budynek wybudować. Ja nie chce już tutaj Państwa zanudzać, ale różnych komplikacji trochę wynikło. Jesteśmy na etapie poprawiania projektu, nie będę mówił już w jakim zakresie i oczywiście na etapie budowy boiska ze sztucznej nawierzchni, które mam taką nadzieję uda się ukończyć. Termin wybudowania tego boiska o ile dobrze pamiętam to jest 31 sierpnia 2017 roku. Firma, która zajmuje się budową tego boiska obiecuje, że w tym roku jest to możliwe. Jesteśmy na etapie załatwiania pewnych dokumentów, które są niezbędne do dalszej realizacji aczkolwiek fragmentarycznie można by było zaczynać już dalszą budowę tego boiska. Chcemy poczekać, żeby już ruszyć kompleksowo i w terminie nie wiem 2-3 miesięcy od rozpoczęcia zakończyć. Chciałbym również tutaj nawiązać do

wypowiedzi Pana Prezesa odnośnie tej sali ja nawet dzwoniłem do Pana Prezesa i rozmawialiśmy o tej małej sali 216m o której Pan Jurek powiedział, że w zupełności to dla taekwon-do taka powierzchnia wystarczy żeby nawet umieszczać swoje trofea, które zdobywacie i jest ich dosyć dużo. Chcieliście po prostu mieć taki swój ką. W tym kierunku projekt zmierzał i taka sala jest tam zaprojektowana te 216m. Oprócz tego jest tam duża sala gdzie trwały debaty na ten temat czy większa czy mniejsza. W końcu wyszło, że metr tej sal nie będzie aż tak drogi więc wybudujemy ją pełnowymiarową. Natomiast jestem zaniepokojony tą sytuacją, z którą się spotykamy, że na przestrzeni tych 3-4 lat czy nawet 5, na dzień dzisiejszy jest potrzeba lokalizacji, posiadania takiego pomieszczenia gdzie moglibyście ćwiczyć. Bardzo źle stałoby się gdyby faktycznie sąd wydał taki wyrok, że musielibyście opuścić ten pawilon. Myślę, że to na pewno potrwa aczkolwiek nie da to wam spokoju. (Prezes Jedut: na dzień dzisiejszy my nie szkolimy bo zajmujemy się zupełnie innymi sprawami. Jest dziwne, że jeden podmiot w mieście walczy z drugim podmiotem. Czasami między ludźmi jest tak ale to nie jest jeden ogromny podmiot z drugim ogromnym podmiotem. My jesteśmy nie wiem jak łepok od szpilki w porównaniu do takiego mołocha jak spółdzielnia.) I jeszcze tylko jedno, że naprawdę nie siedzimy, nie założyliśmy rąk zarówno władza uchwałodawcza, czyli rada jak i wykonawcza, czyli burmistrz czy ja. Cały czas nad tym pracujemy zresztą są na to dowody. Nawet na którejś sesji została podjęta uchwała, że cokolwiek by się działo przy Parkowej to będzie to na pewno ten budynek kubaturowy. Ja myślę, że jest jakaś tam szansa udźwignięcia tego wszystkiego. Mówię takich środków zewnętrznych nie ma aczkolwiek nie chce o tym dzisiaj mówić ale jesteśmy na jakimś etapie szukania tych funduszy. Na dzień dzisiejszy, gdzieś tam malutka iskiereczka się pojawia, że być może udałoby się coś pozyskać. Informacja pewniejsza to gdzieś tam pod koniec roku. Także ja miałbym tyle.

Następnie na pytanie Pana Radnego Zielińskiego dotyczące ewentualnej zamiany kupna tej działki Zastępca Burmistrza Pan Radosław Szumiec stwierdził, że zamiana była. Były jakieś propozycje rozmów prowadzone. Dzisiaj nie chciałbym...

Radny Andrzej Zieliński

Jeśli nie ma, jest to dla mnie ważna odpowiedź, bo jeśli nie ma to ja stawiam taki wniosek Komisji Oświaty. Stawiam wniosek żeby Burmistrz Miasta wystąpił do prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej z propozycją wykupu gruntu lub zamiany na działkę równoważną, równie atrakcyjną dla Spółdzielni Mieszkaniowej, na piśmie. I poczekamy na odpowiedź Pana Prezesa. Jeżeli nie ma do tej pory takiego ruchu ze strony Burmistrza Miasta to ja stawiam taki wniosek.

Radny Andrzej Zieliński zgłosił wniosek by Komisja Oświaty wystąpiła do Burmistrza Miasta z żądaniem wręcz wystąpienia do Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej z propozycją wykupu nieruchomości gruntowej, na której stoi pawilon lub zamiany na działkę równoważną, atrakcyjną, możliwą do akceptacji przez Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej.

W/w wniosek Komisja Oświaty przyjęła jednogłośnie 5 gł. za.

Po przyjęciu przedmiotowego wniosku głos zabrał jeszcze radny Pan Jerzy Tracz, który stwierdził, że jest to zasadne i słuszne, ponieważ jest taka potrzeba sekcji. Od bardzo wielu lat gdy odbywają się liczne turnieje to między innymi odbywają się one

w trzech miejscach tj. Pawilon przy ul. Krzywe Koło, RCEZ i SP3. Ponadto jest taka wola i życzenie mieszkańców tam mieszkających, którzy chcą swoje dzieci mieć jak najbliżej. Odnośnie jeszcze zamiany to walne zgromadzenie podjęło wówczas taką decyzję. Pozostała tylko kwestia domówienia się w tej sprawie ówczesnego Burmistrza Pana Jerzego Zwolińskiego i Prezesa SM Pana Władysława Bordzoła. Gdyby do tego doszło nie byłoby tego tematu dzisiaj.

Odnośnie jeszcze wypowiedzi Z-cy Burmistrza dotyczącej inwestycji przy ul. Parkowej – 11 mln zł Prezes MKS Lewart Jerzy Jedut stwierdził, że na tą działkę potrzebują dużo mniej i mają już problem rozwiązany. Posiadają dobrą wolę i rodziców i różnych przyjaciół, którzy doprowadziliby do tego, że budynek ten – pawilon, wyglądałby dużo lepiej a z czasem być może daliby radę zrobić coś takiego co byłoby być może chlubą tego miasta. Nikt by nie mówił, że jest to brzydko pachnący barak. Nie sądzi żeby jakikolwiek podmiot w tym przypadku Spółdzielnia chciała na przykład jakichś milionów złotych za tą działkę. Wie, że to nie jest strategia i rozumie, że mówi jak zwykły petent. Chce po prostu uświadomić, że jeśli coś kosztuje 11 mln zł i oni w tym wszystkim zajmują niewiele tego, to znacznie trudniej jest zebrać to 11 niż to drobne. W tej chwili są na etapie zbierania podpisów. Ludzie chcą, aby pawilon był w tym miejscu. W pewnym momencie je przedstawia. To że ludzie się podpisują jest to dowód na to, że te osoby te w większym lub mniejszym stopniu identyfikują się z ich działalnością. Z uwagi na to, że obiekt przy ul. Parkowej jest duży, potrzebne jest dużo środków, a oni są tylko częścią tego obiektu, to z tego powodu, że ten obiekt jest duży ich również może tam nie być przez następne lata.

Ponownie głos zabrał Radny Andrzej Zieliński, który stwierdził, że stąd jego wniosek. Wniosek jego nie jest oderwany od rzeczywistości tylko oparty jest o fakty. Miasto przeznacza środki na wykup gruntów. W ramach tego mieścić się będzie również pozycja wykup gruntu, jeżeli Spółdzielnia Mieszkaniowa wyrazi na to zgodę, pod pawilon sportowy. Jest to kwota rzędu 50 tys, co w budżecie miasta jest to niewiele jeżeli nawet doszłoby do kwoty dwukrotnie wyższej niż ta szacowana wcześniej. Uważa również, że kwoty potrzebnej na modernizację pawilonu sportowego miasto nie odczuje w budżecie zupełnie. Poparł stanowisko Pana Jeduta, że zdecydowanie powinno się iść w tym kierunku, jeżeli byłaby wola drugiej strony. To są kwoty, które miasto jest w stanie wyasygnować. Nie widzi tutaj żadnego zagrożenia ze strony budżetu miasta, że miasto nie miałoby pieniędzy na wykup tej nieruchomości.

Na pytanie Pana Dariusza Borzęckiego czy byłby to wykup samego gruntu pod pawilonem czy większej powierzchni np. 5 m w prawo, 5 m w lewo by można było usytuować parking radny Andrzej Zieliński powiedział, że mówi się tu o sytuacji takiej w której pawilon normalnie by funkcjonował. Przepisy prawne nakazują, że jeśli jest obiekt publiczny to musi być określona liczba powierzchni użytkowej w tym; parkingu, drogi ewakuacyjnej itd. Nie wyobraża sobie by był to zakup nieruchomości po obrysie budynku. Jest to absolutnie niemożliwe. Jest to kwestia dogadania się ze Spółdzielnią Mieszkaniową. Jeśli będzie wola ze strony Zarządu Spółdzielni to wg niego zgoda na wykup gruntu czy tam rozszerzenie o kolejne 200 czy 300m nie jest problem dla budżetu miasta. Obecnie na wykup gruntów jest 1.600 tys zł.

Wartość tej działki na chwilę obecną jest szacowana na 33 tys zł. Taka cena została podana w piśmie sądowym, jakie otrzymało stowarzyszenie. Wartość przedmiotu sporu została oszacowana na tą kwotę.

Gdyby to nawet kosztowało 100 tys zł jak stwierdził radny Andrzej Zieliński to Rada Miasta nie miałaby żadnych wątpliwości, żeby ją przyjąć. Jest, to kwestia priorytetów. Burmistrz decyduje o tym jakie działki wykupić ale gdyby radni wskazali, że ta działka w pierwszej kolejności powinna być wykupiona to tutaj nie sądzi, żeby ze strony urzędu były jakieś problemy.

Po zakończeniu dyskusji w tej sprawie radny Jerzy Tracz zwrócił się z pytaniem do Przewodniczącej Komisji czy wie w którym punkcie porządku obrad najbliższej sesji Przewodniczący Rady pozwoli zabrać głos prezesom Klubu Sportowego Lewart ? Czy posiada również wiedzę na temat złożonego pisma grupy radnych w tej sprawie? Czy Pan Przewodniczący był informowany bo pismo wpłynęło 9 czerwca?

Przewodnicząca Komisji Pani Grażyna Meksuła stwierdziła, że nie otrzymała żadnego pisma i nic nie jest jej wiadomo na temat jakichkolwiek zmian porządku obrad najbliższej XVII sesji. Poprosiła by jej nie atakować, bo żadnego pisma nie otrzymała. Gdyby otrzymała pismo na pewno by się do niego odniosła.

Odnosnie tej kwestii radny Andrzej Zieliński stwierdził, że z treścią tego pisma zapoznał się właśnie a decyzje w sprawie propozycji porządku obrad podejmuje Przewodniczący Rady z Panem Burmistrzem. Nie będziemy tu rozstrzygać kto zawinił i z jakiego powodu nie znalazło się to w porządku obrad. Myśli, że propozycja jest taka, żeby w chwili przedstawiania porządku obrad Pan Radny odczytał swoje pismo. Rada przegłosuje i wstawi jakiś tam punkt. Ze swej strony zaprosił Prezesów MKS Lewart na obrady XVII sesji mimo tego, że nie otrzymali formalnego zaproszenia. Proponowałby po punkcie 4 dotyczącym interpelacji i zapytań radnych umieścić punkt, w którym mogliby się wypowiedzieć.

Ad. 4

Wydanie opinii w sprawach objętych porządkiem obrad XVII sesji Rady Miasta Lubartów.

- Wydanie opinii odnośnie projektu uchwały w sprawie upoważnienia Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubartowie do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej w postaci prowadzenia postępowań i wydawania decyzji administracyjnych dotyczących przyznawania dodatku energetycznego.

Projekt uchwały przedstawił Zastępca Burmistrza Miasta Pan Radosław Szumiec.

Uwag i pytań nie zgłoszono. Komisja przystąpiła do wydania opinii odnośnie przedmiotowego projektu uchwały.

W głosowaniu 5 gł. za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym.się Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie upoważnienia Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubartowie do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej w postaci prowadzenia postępowań i wydawania decyzji administracyjnych dotyczących przyznawania dodatku energetycznego.

- Wydanie opinii odnośnie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Miasta Lubartów za 2015 r.

Uwag i pytań nie zgłoszono. Komisja przystąpiła do wydania opinii odnośnie przedmiotowego projektu uchwały.

W głosowaniu 2 gł. za, 1 gł. przeciw, 2 gł. wstrzym.się Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Miasta Lubartów za 2015r.

- Wydanie opinii odnośnie projektu uchwały w sprawie udzielenia Burmistrzowi Miasta Lubartów absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2015 rok.

Uwag i pytań nie zgłoszono. Komisja przystąpiła do wydania opinii odnośnie przedmiotowego projektu uchwały.

W głosowaniu 1 gł. za, 1 gł. przeciw, 2 gł. wstrzym.się Komisja nie wydała opinii odnośnie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Miasta Lubartów za 2015r.

- Wydanie opinii odnośnie projektu uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Miasto Lubartów do współpracy przy realizacji projektu „Mobilny LOF” w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym i zawarcia porozumienia pomiędzy Gminą Miasto Lubartów a pozostałymi gminami Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego tworzącego projekt „Mobilny LOF”,

Uwag i pytań nie zgłoszono. Komisja przystąpiła do wydania opinii odnośnie przedmiotowego projektu uchwały.

W głosowaniu 5 gł. za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym.się Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Miasto Lubartów do współpracy przy realizacji projektu „Mobilny LOF” w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym i zawarcia porozumienia pomiędzy Gminą Miasto Lubartów a pozostałymi gminami Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego tworzącego projekt „Mobilny LOF”

- Wydanie opinii odnośnie projektu uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Miasto Lubartów do współpracy przy realizacji projektu „Zielony LOF” w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym i zawarcia porozumienia pomiędzy Gminą Miasto Lubartów a pozostałymi gminami Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego tworzącego projekt „Zielony LOF”.

Uwag i pytań nie zgłoszono. Komisja przystąpiła do wydania opinii odnośnie przedmiotowego projektu uchwały.

W głosowaniu 5 gł. za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym.się Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Miasto Lubartów do współpracy przy realizacji projektu „Zielony LOF” w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym i zawarcia porozumienia pomiędzy Gminą Miasto Lubartów a pozostałymi gminami Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego tworzącego projekt „Zielony LOF”.

Ad. 5

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.

Uwag i zmian do protokołu Nr 19/16 z dnia 16 maja 2016 r. nie wniesiono. W głosowaniu 5 gł. za jednogłośnie Protokół Nr 19/16 został przyjęty.

Ad. 6

Wolne wnioski.

Radny Andrzej Zieliński

Tak się akurat złożyło, że w planie pracy znalazł się punkt, który nie został zrealizowany, nie wnikać już dlaczego, i który może być nie zrealizowany przed wakacjami. W planie pracy znalazł się punkt dotyczący analizy arkuszy organizacyjnych. Chodzi przede wszystkim o to, żebyśmy wiedzieli ilu jest nauczycieli, jakie są etaty itd. itd. o sytuacji w oświacie w kontekście zatrudnienia w nowym roku szkolnym nie tylko na etatach pedagogicznych, ale również pracowników administracyjnych. Ponieważ ten punkt nie został zrealizowany, nie wiem czy uda się nam w czerwcu, bo sesja jest 22 a potem mamy koniec roku szkolnego i zaczną się urlopy to proponowałbym nie przed rozpoczęciem roku szkolnego, to do protokołu i do Pana Burmistrza, proponuję wobec tego przesunięcie tego punktu po 15 września wtedy jak będą zatwierdzone arkusze ostateczne, ale w kontekście porównania do lat poprzednich przynajmniej z ostatnich 3 lat. Chcielibyśmy wiedzieć, jaka jest sytuacja w oświacie w kontekście ostatnich 3 lat. Prosimy, żeby Pani Naczelnik przygotowała nam odnośnie arkuszy organizacyjnych w tym zatrudnienie, liczby dzieci w poszczególnych oddziałach itd. w kontekście 3 lat i w perspektywie następnych przynajmniej też 2-3 lat.

Do propozycji radnego Andrzeja Zielińskiego nie wniesiono uwag. Innych wniosków nie zgłoszono.

Ad. 7

Porządek obrad został wyczerpany. Przewodnicząca Komisji Grażyna Meksuła zamknęła posiedzenie.

Protokół sporządziła:

Przewodnicząca Komisji

Grażyna Meksuła